

Poznaj co kryje się pod imieniem: Barbara, Ewa i Adam

Imion wymienianych w kalendarzach jest około 400. Znaczna część rodziców podąża w tym przypadku za aktualnie panującymi trendami. Od jakiegoś czasu zaś w modzie jest niewyróżnianie się i powrót do tradycji. Wciąż sięgamy po imiona tradycyjne, które nosili nasi rodzice lub dziadkowie. W grudniu imieniny obchodzą Barbary, Ewy i Adamowie.

Barbara, Basia, Basieńka

Barbara, Basia, Basieńka – imię to należy do najpopularniejszych w naszym kraju. Panie noszące je są zazwyczaj szlachetne i niezależne. Mają silny charakter, cenią sobie swobodę działania i myśli. Lubią przelewać na papier swe przeżycia, wiele znanych aktorek nosi to imię. Barbary są lojalne wobec rodziny i przyjaciół. Imię to nosiły polskie królowe, mają bohaterki wielu powieści i sztuk.

Imię Barbara pochodzi z języka greckiego – barbaros i oznacza „barbarzyński” czyli inaczej „obcy”. Tak nazywano w starożytnej Grecji niewolnice z dalekich krajów.

W Polsce zawsze żywy był kult Św. Barbary. Jest Św. Barbara patronka dobrej śmierci, dlatego czcili ją szczególnie ludzie narażeni na śmierć nagłą i niespodziewaną: górnicy, hutnicy, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie. W czasie II wojny światowej została patronką naszego podziemia. Znane są przysłowia „*Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie*”. Wiadomo też, że „*Barbara Święta o górnikach pamięta*”. Do dnia dzisiejszego górnicy obchodzą 4 grudnia - dzień Św. Barbary jako swoje święto i nie ma chyba kopalni, gdzie nie byłoby Jej wizerunku. Barbórka, to na Śląsku dzień szczególnie uroczyste obchodzony w pracy i w gronie najbliższych.

Adam, Ewa i klinowe tabliczki

W dzień Wigilii Bożego Narodzenia swoje imieniny obchodzą Adamowie i Ewy. Niezwykle popularne to imiona, choć sama uroczystość przyćmiona jest gwarem wigilijno-świętecznych przygotowań, oczekiwań na choinkę i prezenty. Niegdyś 25 grudnia stanowił – w rzymskim cesarstwie – początek roku kalendarzowego. Obchodzono w tym dniu najpierw święto Słońca Niezwycięzonego, zastąpione w czasach chrześcijańskich obchodami Bożego Narodzenia. Narodziny Dzieciątka Jezus otworzyły nową epokę w dziejach ludzkości. O tych, którzy zapoczątkowali te dzieje – prarodnicach naszego rodzaju – przypomina umieszczenie wspominku o nich właśnie w przeddzień świąt. Zgodnie z biblijną tradycją, tak pięknie wyrażoną w Księdze Rodzaju, Stwórca tchnął w glinę życie tworząc pierwszego człowieka, ukoronowanie procesu stworzenia świata. A z Adamowego żebra powstała niebawem Ewa. Odtąd Ewy nieodłącznie towarzyszą Adamom.

Różnie interpretuje się znaczenie tych imion. Ewa to „matka”. Adam to „ziemia”. Ale lektura starych tabliczek glinianych zapisanych dziwnym pismem w formie różnych kombinacji klinów, znalezionych w dzisiejszym Iraku (dawniej zwanym Mezopotamią, jeszcze wcześniej Babilonią, a przed 4-5 tysiącami lat Krajem Szumer

i Akkad) pozwala ustalić, że imię praojca ludzkości znane było Szumerom jako „Adamu” – czyli „ojciec mój”. Ciągłe wzbogacamy swą wiedzę i odkrywamy, że wiele biblijnych opowieści posiada zdumiewające analogie w mitach zagadkowego ludu Szumerów, który pojawił się nad Eufratem przed 6 tysiącami lat, stworzył wysoką kulturę, najstarsze na naszej planecie formy państwowości i rozpląnął się następnie wśród zasiedlających Mezopotamię plemion semickich, napływających z Półwyspu Arabskiego - przodków dzisiejszych Żydów i Arabów. Opowieść Szumerów o ich bohaterze narodowym Gilgameszu, który uratował siebie i rodzinę przed straszliwym potopem, jaki pochłonął wszystko co żywe na ziemi, wykazuje zdumiewające zbieżności z opowieścią o Noem i jego arce.

Adam i Ewa - tak popularni, choć tak mało znani - pojawią się zapewne któregoś dnia być może na jednej z milionów tabliczek glinianych, zapisanych dziwnymi klinowymi znakami, nadal ukrytych przed okiem obcego w piaskach pustyni, pokrywającej kwitnące niegdyś ogrody Mezopotamii - ogrody, których bogactwo i piękno posłużyło Pismu Świętemu dla stwierdzenia, że tam musieli odejść.

Opracowanie: Agnieszka Rojewska